Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 25 sierpnia 1931 Nr. 98

Biskupi polscy w trosce o dolę bezrobotnych

Przesilenie gospodarcze w Polsce coraz bardziej się zaostrza i pogłębia. Uwidocznia się to w coraz liczniejszych licytacjach, bankructwach, likwidacjach, a przedewszystkiem w przerażającej liczbie bezrobotnych. Słabnące coraz bardziej tętno życia gospodarczego fatalnie odbija się na skarbie Państwa. Dochody stale się zmniejszają. Nie chcąc dopuścić do załamania się całej gospodarki państwowej, miarodajne czynniki pomagają sobie w ten sposób, że redukują coraz bardziej wydatki państwowe, obniżając urzędnikom pobory, redukując ilość urzędników, zmniejszając do minimum rozmaite inwestycje. Zarządzenia te wprawdzie zmniejszają deficyt budżetowy, zwiększają natomiast coraz bardziej liczbę bezrobotnych. Liczba tychże już dziś stanowi czynnik niepokojący, choć lato zawsze przynosi znacznie większe zapotrzebowanie pracy rąk ludzkich. A cóż to dopiero będzie porą późno-jesienną i zimową, gdy zasięg możliwości pracy i zarobkowania jeszcze daleko bardziej się skurczy. Doprawdy, że strach bierze na samą myśl o tem, co zima nam przyniesie. Lecz człowieka roztropnego i poważnego właściwością jest nie załamywać rąk, nie oddawać się małoduszności i rozpaczy, ale przemyśliwać nad zaradzeniem złu. Zawczasu trzeba obmyśleć środki i sposoby zapobiegawcze, aby ludzie, którzy znajdują się bez zarobku i środków do życia, na zimę nie byli skazani na ostateczną nędzę. Mianowicie chodzi tu o żywność, opał i odzież i to nietylko dla bezrobotnych samych, ale i ich rodzin, szczególnie dzieci, które stanowić przecież będą o naszej przyszłości. Możliwość takiej pomocy i zaradzenia w naszym kraju istnieje. Wszak nie brak nam ni żywności ni opału ni materjałów odzieżowych. Sprowadzać za pieniądze tych rzeczy z zagranicy przecież nie potrzebujemy. Chodzi jednak o to, żeby ci, którzy mają ich nadmiar, mieli też wolę i ochotę użyczenia z tego coś tym, którzy z powodu ich braku znajdują się w ciężkiej potrzebie. Motywem i pobudką do wyzbycia się tych rzeczy ze strony posiadających na rzecz tych, którzy ich gwałtownie potrzebują, może być jednak w tym wypadku nie pieniądz, bo brak tegoż właśnie sprawcą jest tej nędzy, ale coś innego, coś takiego, czego chwytać rękoma nie można, a co ma jednak u wszystkich ludzi szlachetnego serca i ludzkiego charakteru walor i siłę daleko większą niż pieniądz, a tem jest chrześcijańska miłość bliźniego. Ona to sprawiła w zaraniu chrześcijaństwa, kiedy przecież ówczesne stosunki gospodarcze w państwie rzymskiem napewno niemniej były ciężkie, niż obecne na świecie, że nie było żadnych ubogich, żadnych biednych, gdyż ci, którzy mieli czegoś nadmiar, chętnie dzielili się z potrzebującymi i biednymi. Wskrzesić tego ducha, rozniecić ten sam ogień miłości bliźniego wśród społeczeństwa dzisiejszego w naszym kraju, to za zadanie wzięli sobie nasi biskupi. Dnia 29 lipca rb. odbyła się konferencja księży biskupów, na której postanowiono zorganizować akcję pomocy na rzecz bezrobotnych z ramienia organizacyj katolickich. Episkopat **postanowił wezwać cały naród do zorganizowania tej akcji na bezrobotnych i ubogich.** Szczegółowe instrukcje w tej sprawie mają opracować księża biskupi w poszczególnych diecezjach. Pierwszą taką instrukcję wydał J. E. ks. arcybiskup Sapieha dla archidiecezji krakowskiej. Oto słowa ks. biskupa Sapiehy:

„Nietylko z jednej miejscowości lub jednego kraju, ale z całego świata dochodzi nas dziś wieść o biedzie i załamaniu wszelkiego gospodarstwa. Prawdziwie, jak gdyby kara Boża, podobna do potopu, spadła, ogarniając cały świat, za grzechy, jakich się ludzkość dopuszcza. Z trwogą patrzymy w przyszłość i niepokoić nas musi los tysięcy, nawet miljonów ludzi, skazanych na nędzę i bezczynność przymusową.

W kraju naszym również bezrobocie i niemożność znalezienia zarobku szerokie bardzo roztoczyło kręgi. Musimy się obawiać, że, gdy zima przyjdzie, cała wielka rzesza ludności nie będzie miała co jeść, czem się okryć, gdzie ogrzać. Katastrofa jest tak wielka, że nie możemy nawet myśleć o tem, by należycie jej zapobiec. Nie wolno nam jednak stanąć z załamanemi rękami i ulec rozpaczy. Chrześcijańskie miłosierdzie nakazuje nam zrobić wszystko to, co jest w naszej mocy, a ufność w Opatrzność Bożą dać nam winna siły, by stanąć do akcji ratunkowej. Nie spodziewamy się, byśmy mogli dziś znaleźć w społeczeństwie naszem potrzebne na to fundusze. Dał nam jednak Bóg niezłe urodzaje i niejeden, choć ich dobrze nie może spieniężyć, ma plonów ziemskich dosyć, by siebie i rodzinę wykarmić, a może też czy zbożem czy ziemniakami czy innemi płodami rolnemi będzie mógł podzielić się z tymi, którzy nic nie mają. Tego to czynu miłosiernego musimy się spodziewać i domagać, a to właśnie teraz, gdy po żniwach lub zbiorze łatwiej przyjdzie je zebrać.

W naszej diecezji już Akcja katolicka dosyć jest po dekanatach zorganizowana, by wziąć na siebie inicjatywę zbiórki zapasów żywnościowych dla biednych i bezrobotnych. Wzywamy przeto wszystkie rady dekanalne Akcji katolickiej, by zebrały się w jak najkrótszym czasie i wedle wskazówek szczegółowych rady diecezjalnej Akcji katolickiej rozpoczęły w tym kierunku akcję miłosierdzia“.

Z tego wynika, że Biskupi polscy troskliwie czuwają nietylko nad dobrami duchowemi, ale i materjalnemi swych wiernych, naśladując w tem wiernie swego Boskiego Mistrza, który, widząc głodne tłumy ludu, wokoło niego się garnące, nietylko dał słowo Boże za pokarm ich duszom, ale ponadto cudownem rozmnożeniem chleba i ryb nakarmił ich ciała. Nie ma chyba wątpliwości, że ten szlachetny czyn naszych Biskupów znajdzie chętny i skuteczny oddźwięk w sercach wszystkich katolików całej Polski.

Akcja Episkopatu pomocy bezrobotnym zostaje już realizowana.

Warszawa. Wykonując zlecenie Episkopatu, kapłani zawezwali już z ambon do niesienia pomocy bezrobotnym i głodującym bądź to w formie udzielenia pracy bądź też w formie udzielania środków finansowych i artykułów spożywczych.

Już obecnie w Żyrardowie i Zagłębiu są kuchnie, udzielające ciepłej strawy.

W Łodzi z inicjatywy biskupiej zorganizowano wydzielanie obiadów nietylko dla bezrobotnych, ale także na dożywianie na kolonjach około 2 tys. głodujących dzieci.

Nowe ataki przeciwpolskie i przeciw Traktatowi Wersalskiemu.

Pastor ewangelicki z Berlina nazwał ruch hitlerowski „przeznaczeniem boskiem“. — Nienawiść kobiet niemieckich do Polski.

Piła. W Człuchowie odbył się zjazd Związku Ewangelickiego Pogranicza, na którym wygłoszono mowy, zwracające się przeciw Traktatowi Wersalskiemu i Polsce.

M. in. przewodniczący, pastor Bechtold z Piły, mówiąc o odłączeniu od Rzeszy Poznańskiego i Pomorza, oświadczył: „Co zostało wymuszone brutalną siłą, nie pozostanie wieczne. W tej nadziei pozdrawiamy naszych braci po drugiej stronie granicy. Rozwijamy sztandar nadziei, że znów zostanie złączone to, co razem powinno być“.

Dyrektor Związku, pastor Fahrenhorst z Berlina, w przemówieniu o kościele ewangelickim nazwał ruch hitlerowski „przeznaczeniem boskiem“ i bardzo ostro zaatakował centrowców oraz kościół katolicki i Ojca św.

W Pile odbył się zjazd delegatek nacjonalistycznego związku królowej Luizy okręgu północnej Brandenburgji i Pogranicza.

Uczestniczki udały się nad granicę do Motylewa, gdzie przy kamieniu granicznym przewodnicząca Związku wygłosiła mowę, ziejącą nienawiścią do Polski.

Jako symbol nadziei, że Poznańskie i Pomorze powróci do Niemiec, posadzono przy kamieniu granicznym drzewo.

Degradacja towarzystwa z Madery.

Warszawa. Kapitan Lepecki, który sprawował urząd referenta prasowego w ministerstwie spraw wojskowych i był razem z min. Piłsudskim na Maderze, został mianowany dowódcą kompanji w 45 pp. w Równem. Na jego miejsce został powołany na referenta prasowego w ministerstwie spraw wojskowych por. Karol Koźmiński.

Podobno degradacja kpt. Lepeckiego, który miał przejść do służby dyplomatycznej w min. spraw zagranicznych, nastąpiła na skutek tego, że wiadomość o dymisji gen. Konarzewskiego ze stanowiska wicemin. spraw wojsk. i mianowania na to stanowisko gen. Składkowskiego pojawiła się w prasie wcześniej, aniżeli wiedziały o tem osoby zainteresowane.

Konfiskata skargi ks. sen. Bolta.

Ostatnie wystąpienia p. woj. Lamota przeciw ks. sen. Boltowi spowodowały ks. Bolta do wytoczenia prywatnej skargi przeciwko woj. p. Lamotowi. Skarga została już wniesiona do sądu przez adwokata dr. Ossowskiego. Ks. sen. Bolt sporządził do własnego użytku drukowany odpis tej skargi. I jakiż los spotkał ten drukowany odpis?

Został on skonfiskowany, ponieważ — jak donosi „postanowienie Sądu Grodzkiego w Toruniu“ — „inkryminowany druk nie zawiera wyraźnego wskazania nakładcy wzgl. wydawcy“. — Zatwierdzenie tymczasowego aresztu postanowił Sąd Grodzki w Toruniu przez as. s. Wł. Graevego dnia 20 sierpnia rb.

Rezolucje w tonie ostrej opozycji na kongresie N. P. R. w Łodzi.

W poniedziałek obradował w Łodzi kongres NPR-prawicy przy udziale delegatów z całej Polski. W kongresie uczestniczyli także b. posłowie: Popiel, Chądzyński, prof. Kulczycki, Jankowski itd. Powzięte rezolucje utrzymane są w tonie ostrej opozycji, m. in. wypominają rządowi niezorganizowanie robót publicznych na wielką skalę oraz obniżenie ubezpieczeń społecznych.

Po ukończeniu obrad uczestnicy udali się pochodem na Polesie Konstantynowskie, gdzie złożyli wieńce na grobach bojowników rewolucji 1905 r.

Dlaczego gen. Pershing nie przybył do Poznania.

„Naprzód“ wyjaśnia, dlaczego gen. Pershing nie przybył na odsłonięcie pomnika Wilsona w Poznaniu:

„Na uroczystość odsłonięcia pomnika Wilsona — pisze „Naprzód“ — wypadało zaprosić p. generała Pershinga, generalissimusa armji amerykańskiej z czasu wielkiej wojny. Prawo zapraszania i czynienia honorów domu zawsze i wszędzie posiadają tylko gospodarze. Wyłoniła się jednak trudność (w Warszawie — red.). Oddawanie honorów innemu naczelnemu wodzowi okazało się — wykluczonem. Aby ominąć tę trudność nie do przezwyciężenia, wystylizowano do p. Pershinga zaproszenie, sformułowane w następujący sposób: „P. Paderewski ma zaszczyt zaprosić Pana na uroczystość odsłonięcia pomnika prezydenta Wilsona“. Obraził się tem sformułowaniem p. Pershing i odmówił przyjazdu“.

Polska gwiazda filmowa Pola Negri ciężko chora.

Nowy Jork. Pola Negri, która zachorowała na ostre zapalenie ślepej kiszki, została przewieziona do szpitala St. Monica w Kalifornji. Lekarze uważają, iż stan chorej jest bardzo ciężki. Chorej nie wolno odwiedzać.

W jaki sposób Niemcy płacą reparacje?

Omawiając kryzys w Niemczech i sprawę odszkodowań, „Temps“ podkreśla, że od czasu przyjęcia planu Davesa Niemcy pożyczyły przeszło 18 miljardów marek, zaś oddali w okresie od 1924 r. 1930 z tytułu odszkodowań około 10 miljardów marek. Wynika stąd, że spłaty reparacyjne w tym okresie były całkowicie pokryte przez pożyczki zagraniczne Rzeszy i właściwie mówiąc — Niemcy nie włożyły w te spłaty żadnego własnego wysiłku.

Wódz konserwatystów Baldwin wezwany telegraficznie do Londynu.

Londyn, 21. 8. Przebywającego w Aix-les-Bains na urlopie wypoczynkowym b. premjera konserwatywnego Baldwina wezwano telegraficznie do powrotu do Londynu.

Baldwin wyjechał w piątek w południe.

Wnioskują z tego, że położenie rządu angielskiego w związku z rokowaniami nad zarządzeniami oszczędnościowemi stało się bardzo poważne.

Papież Pius XI, a „Cud Wisły".

Czemu nie upamiętniono na obrazie we Watykanie zwycięstwa nad bolszewikami pod Warszawą.

„Naprzód" krakowski, opisując odparcie najazdu bolszewickiego na Polskę, po niefortunnej wyprawie kijowskiej, spowodowanej wbrew woli narodu polskiego, opisuje niektóre wydarzenia, związane z „Cudem Wisły".

Oto jedno z nich.

Gdy Ojciec św. Pius XI postanowił — pisze „Naprzód"

„umieścić w Watykanie obraz historyczny, upamiętniający zwycięstwo, odniesione nad bolszewikami pod Warszawą 15 sierpnia 1920, na wzór znajdującego się w Watykanie obrazu, na którym Jan Matejko upamiętnił zwycięstwo, odniesione przez Jana Sobieskiego nad Turkami pod Wiedniem.

Na projektowanym przez papieża Piusa XI obrazie miały zostać sportretowane wszystkie osobistości, które w większym lub mniejszym stopniu miały styczność z „Cudem nad Wisłą". Miał tam oczywiście figurować także msgr. Ratti, jako jedyny dyplomata, który wtedy, gdy armja bolszewicka docierała do murów stolicy Polski, nie zgodził się na opuszczenie Warszawy, wierząc niezachwianie w zwycięstwo wojska polskiego.

Celem wykonania projektowanego obrazu papież Pius XI przysłał do Warszawy malarza, który miał sportretować osobistości, mające się znaleźć na tym obrazie.

W Warszawie spotkał się jednak ów malarz z zastrzeżeniem, że na obrazie bezwarunkowo nie śmią być umieszczeni generał Rozwadowski i generał Weygand.

Ponieważ żądanie to było postawione kategorycznie, jako warunek sine qua non, przeto projektowany przez papieża obraz nie doszedł do skutku i dzięki temu w Watykanie nadal wyłącznie tylko dawny obraz Jana Matejki głosi chwałę Polski jako przedmurza cywilizacji europejskiej".

Szczegół powyższy, charakteryzujący megalomanję pewnych naszych typów, zgoła nie potrzebuje komentarzy.

Brat króla rumuńskiego wylądował w Warszawie.

Warszawa, 21. 8. Wczoraj o godz. 18-tej wylądował na lotnisku warszawskiem ks. Mikołaj rumuński, który przybył na rumuńskim samolocie wojskowym wraz z adjutantem kpt. Oprici. Samolot prowadził osobiście ks. Mikołaj.

Na chwilę przed wylądowaniem księcia, również wylądował płk. Rayski, który przyleciał ze Lwowa, dokąd udał się wraz z dwoma generałami rumuńskimi Lazarescu i Jacobici na spotkanie księcia.

Na lotnisku ks. Mikołaja oczekiwali członkowie poselstwa rumuńskiego z charge d'affaires Davidesco i attache militaire płk. Constantini na czele, a z ramienia władz polskich wiceminister spraw wojskowych gen. Fabrycy, szef sztabu gen. Piskor, dowódca O. K. 1, gen. Januszkiewicz, gen. Zamorski, grono wyższych oficerów lotniczych oraz wicewojewoda Olpiński.

Przed samą godziną 18-tą przybył na lotnisko p. min. Zaleski w towarzystwie urzędników M. S. Z. oraz płk. Głogowskiego i radcy Mościckiego z kancelarji p. Prezydenta Rzplitej.

Na spotkanie księcia wyruszyła z lotniska eskadra samolotów 1 pułku lotniczego, która eskortowała samolot księcia, krążący nad miastem i lotniskiem.

Po wylądowaniu powitał księcia attache militaire, płk. Constantini. Następnie ks. Mikołaj przywitał się z oczekującymi go dostojnikami.

Orkiestra odegrała hymn rumuński.

Następnie ks. Mikołaj przeszedł przed frontem kompanji honorowej 36 p. p. ze sztandarem, poczem udał się samochodem p. Prezydenta Rzplitej do przygotowanych apartamentów na Zamku.

Monopol importu kawy i herbaty już od r. 1932?

Przed kilku dniami „ABC" zamieściło obszerny artykuł o projekcie Instytutu Kolonjalnego wprowadzenia w Polsce monopolu importu kawy. Jak obecnie donoszą, projekt ten jest rozważany przez koła miarodajne i już w jesieni ma być wniesiony do Sejmu projekt zaprowadzenia w Polsce monopolu importu kawy i herbaty, tak, aby ustawy odnośne mogły działać już w r. 1932. Według obliczeń monopole te dałyby państwu rocznie około 50 milj. zł. dochodu.

Położenie Hiszpanji w Marokku bardzo trudne.

Paryż, 20. 8. Donoszą z Madrytu, że sytuacja wojsk hiszpańskich w Marokku jest bardzo trudna. Legja cudzoziemska uległa demoralizacji. Szmugiel broni odbywa się na wielką skalę. Propaganda komunistyczna przybiera zastraszające rozmiary.

Hiszpańskie dzienniki konserwatywne krytykują zarządzenia rządu w sprawie zmniejszenia liczebności wojsk hiszpańskich w Marokku. Poseł do kortezów, Garcia, oświadczył, że należy się obawiać powtórzenia wypadków 1921 r., kiedy w bitwie pod Anual zginęło przeszło 10,000 Hiszpanów. Frakcja socjalistyczna w kortezach postanowiła zgłosić interpelację w sprawie sytuacji w Marokku.

Walka z Kościołem w Hiszpanji.

Madryt. Ogłoszono tu treść pierwszego dekretu, dotyczącego kwestji religijnej. Dekret ten zakazuje wszelkiej sprzedaży i tranzakcyj hipotecznych z dobrami kościelnemi i instytucjami religijnemi. Bank narodowy i banki zagraniczne w Hiszpanji mają odmówić wycofywanie kapitałów i walorów przez jednostki religijne.

Potop w środkowych Chinach zalewa nowe obszary.

Moskwa. Agencja „Tass" z Szanghaju donosi, że woda na rzece Jan-Tse-Kiang, w rejonie Hankou, podnosi się w dalszym ciągu i podmyła nową linję kolejową.

Komunikacja telefoniczna jest przerwana. W mieście tem wybuchła epidemja cholery. Tysiące mieszkańców, zwłaszcza kobiet i dzieci, postradało zmysły. Śmiertelność przybrała katastrofalne rozmiary. Rodziny cudzoziemskie ewakuowane zostały z miasta.

W okręgu Czu-Czou zatopionych jest nowych 33 rejonów. Nowych kilka miljonów mieszkańców pozostało bez dachu nad głową i bez środków do życia.

Traktat francusko-rosyjski o nieagresji.

Warszawa. Agencja „United Press" doniosła o rzekomem parafowaniu traktatu o nieagresji pomiędzy Francją a Sowietami. Traktat ten obowiązuje obie strony do zachowania zupełnej neutralności na wypadek zaatakowania jednej z nich bez powodu przez inne państwo.

Wiadomość ta zdaje się być przedwczesną. Pewnem jednak jest, że traktat taki jest już gotowy i parafowanie nastąpi lada dzień, a w ślad za podpisaniem traktatu o nieagresji dojdzie do skutku traktat handlowy, co mieć będzie duże znaczenie dla całej Europy, a zwłaszcza dla Polski.

Przymusowe lądowanie lotników jugosłow. pod Czarnym Dunajcem.

Warszawa. W dniu 20 bm. rano wylądował na polach nad Czarnym Dunajcem pod Nowym Targiem jugosłowiański samolot wojskowy z 2 oficerami, którzy nie posiadali zezwolenia na przelot nad terytorjum polskiem. Lotnicy oświadczyli, że zmuszeni zostali do lądowania wskutek zabłądzenia w czasie manewrów. Starosta powiatowy w Nowym Targu wydał odpowiednie zarządzenia i zawiadomił władze wojskowe. Samolot zabezpieczono do czasu wyjaśnienia sprawy.

Ohydne morderstwo na tle erotycznem.

Berlin, 21. 8. Na przedmieściu berlińskiem, w Spandawie, natrafiono na ślad bestjalskiego mordu, dokonanego na młodej kobiecie. Jeden z robotników wyciągnął ze Sprewy paczkę, mocno obwiązaną sznurkiem, w której znajdowała się głowa młodej dziewczyny. Lekarz sądowy orzekł, że głowa została odrąbana toporem od tułowia i że leżała w wodzie już kilka tygodni. Twarz zabitej zniekształcona jest ciosami, zadanemi tępem narzędziem. Wdrożono natychmiastowe dochodzenie.

Z martyrologji Młodych O. W. P.

Zjazd Młodych O. W. P. w Ryczywole. Zakazano pochodu. Przy niesieniu wieńca na cmentarz policja poturbowała kilku z Młodych. Akademja.

W niedzielę, dnia 16 bm., odbył się w Ryczywole zjazd Młodych O. W. P. Młodzi otrzymali od miejscowej władzy bezpieczeństwa zezwolenie na urządzenie pochodu, jednakże prawie w ostatniej chwili zezwolenie to odwołano. Młodzi po wysłuchaniu Mszy św., gdy udali się na cmentarz parafjalny, by tam na grobie poległych powstańców złożyc wieniec, w drodze napotkali na różne trudności. Mianowicie policja zastąpiła Młodym drogę, nie chcąc ich wpuścić na cmentarz. Mimo tych przeszkód Młodzi na cmentarz wieniec złożyli. Zanim jednak wieniec złożono, wielu Młodych zostało poważnie poturbowanych. W drodze powrotnej policja ponownie zastąpiła Młodym drogę, bijąc ich kolbami.

Jeden z Młodych, uderzony kolbą w twarz, zakrwawiony upadł na ziemię bez przytomności. W taki sposób pobito jeszcze dwóch Młodych. Na ulicy zostały ślady krwi... Ponadto bardzo wiele osób poturbowano. 2-ch Młodych aresztowano i osadzono w więzieniu policyjnem.

Dodać należy, że na dzień Zjazdu policja w Ryczywole wystąpiła w „wzmocnionym" składzie, gdyż przybyło wielu „delegowanych".

Mimo to odbyła się po południu uroczysta akademja, w której Młodzi i całe obywatelstwo ryczywolskie wzięło udział.

Wypadki pobicia wywołały w mieście wielkie wrażenie i spopularyzowały jeszcze więcej O. W. P. wśród szerokich mas.

Komunikat.

Liga Obrony Powietrznej Państwa przystąpiła do zaopatrywania ludności w maski przeciwgazowe polskiego wyrobu.

Cena maski dla członków L. O. P. P. zł. 25.
„ „ „ nieczłonków . . . . „ 30.

Zakupy masek można uskutecznić w Miejskich lub Powiatowych Komitetach L. O. P. P.

Będzie tylko 56 okręgowych Kas Chorych.

W dniu 19 bm. odbyło się w ogólno-państwowym Związku Kas Chorych posiedzenie w przedmiocie ustalenia ostatecznego podziału terytorjalnego Kas Chorych w całej Polsce.

W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele związków okręgowych Kas Chorych, obradom zaś przewodniczył komisarz ogólno-państwowego Związku Kas Chorych, p. Czarnocki.

W wyniku prowadzonych badań i na podstawie zdobytego doświadczenia postanowiono utrzymać na stałe liczbę 56-ciu Kas, wprowadzonych przed paroma miesiącami tytułem próby. Zamiast dotychczasowych 243 Kas zmieniono jedynie terytorja poszczególnych Kas okręgowych.

W pierwszych dniach września ukaże się rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej o reorganizacji Kas Chorych, które ujmą w formę prawną nowy podział terytorjalny oraz zasady reorganizacji w Kasach Chorych.

Zakaz uprawiania handlu w urzędach państwowych.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu komunikuje, że dzięki interwencji Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie, na prośbę organizacyj, w jej skład wchodzących, Prezes Rady Ministrów, p. A. Prystor, wydał zakaz uprawiania w urzędach państwowych procederu handlu obnośnego przez osoby, trudniące się tym procederem zawodowo, wychodząc z tego założenia, że powoduje to stratę czasu w urzędach i nie licuje z powagą instytucyj państwowych, Ponadto Prezes Rady Ministrów polecił zakazać również urzędnikom państwowym zajmowania się w godzinach pracy rozprzedażą towarów.

Sfery kupieckie, przeżywające b. ciężki kryzys i ponoszące duże ciężary podatkowe, socjalne i t. p., niewątpliwie powitają zarządzenie to z wielkiem zadowoleniem.

Przestrzega się

przed samozwańczymi kontrolerami papierów wartościowych, którzy pod pozorem kontroli zabierają te papiery nibyto do wymiany i nie zwracają ich właścicielom, wyłudzają przy tem od łatwowiernych jeszcze kwoty pieniężne. W razie napotkania takich oszustów należy ich oddać bezwzględnie najbliższemu posterunkowi policji.

Swieżo wałęsali się tacy oszuści w powiecie świeckim, gdzie „kontrolowali" w ten sposób zwłaszcza obligacje 4-ro procentowej premjowej pożyczki inwestycyjnej oraz 5-procentowej dolarówki.

Fr. Ksaw. Tuczyński. 8

MARJA, CÓRKA KOŚCIELNEGO.

Powieść hiszpańska z czasów wojen napoleońskich.

(Ciąg dalszy.)

Przerażona Marja zerwała się i co żywo pobiegła po żywność, z którą w kilka minut powróciła. Nieznajomy z prawdziwie wilczym aptytem zaczął zajadać, a w twarzy jego zabłysło coś nakształt czułości, czem ośmielona Marja prosiła znowu o zwrócenie brata. Ale to było napróżno.

Marja smutna wróciła do domu. Cóż się dalej stanie. Los jej brata zawisł był teraz od jakiegoś okrutnika, z którego oczu było widać, że ani chwili nie zawaha się utopić puginału w młodocianem sercu dzieciącia. Ale cóż się stanie, gdy ojciec powróci? Jakżeż zdoła zachować tajemnicę? Jakże ukryć swe żałości? Na jaki sposób wytłumaczy zniknięcie Alfonsa?

Jeszcze na tem nie dosyć. Wojna wówczas Hiszpanję całkiem wyssała. W kraju były nietylko dwa wojska, ale prócz tego wielkie ćmy powstańców, a wszystko to nie pracowało na chleb, tylko chleba chciało. Stąd głód był straszliwy, niedostatek ogólny. Dochody kościelnego nie są świetne, a cóż dopiero w czasie tak burzliwym, jak ongi w Hiszpanji. Stąd zasoby były wyczerpane.

Kiedy tak rozważa, co jej dalej czynić wypada, słyszy naraz głos bębnów i piszczałek. Zerwała się do okna, lecz stąd w miasto spojrzeć nie można, domyśliła się tylko, że to zwycięskie wojsko francuskie wraca do garnizonu. Zatopiona w myślach stała tak długi, długi czas. Naraz zobaczyła żołnierza francuskiego, który z kartką w ręku zmierzał prosto do domu kościelnego.

— Boże wielki! — zakrzyknęła przerażona, — jestem zgubioną... to inkwaterunek!...

Lecz lament nie pomagał, trzeba było drzwi zaryglowane otworzyć i wpuścić nieproszonego gościa.

Na szczęście gość ten, młody, przystojny mężczyzna, miał tak szczerą, dobroduszną twarz, że Marja pozbyła się odrazu wszelkiej obawy, dziękując Bogu, że taki, a nie inny zesłał jej inkwaterunek.

Żołnierz, wszedłszy do izby, zaczął młodą gospodynię przepraszać, że jej się naprzykrzać musi, a złożywszy tornister, zaczął zaraz rozmowę, opowiadając o wypadkach nocy dzisiejszej. Z tego dowiedziała się Marja o tem, co słyszała od nieznajomego w dzwonnicy. Nowem było tylko dla niej, że słynny i waleczny naczelnik uszedł, gdyż go ani nie znaleziono pomiędzy zabitymi ani jeńcami. Rozesłano więc pogoń na wszystkie strony i komenda wojskowa spodziewa się go jednakże pochwycić. Aby pogoń zachęcić, przyrzeczono grubą nagrodę dla tego, kto go albo żywcem albo trupem komendzie dostawi. Jeśli go żywcem dostaną, to biada mu, gdyż on sam jeden był się Francuzom więcej we znaki, aniżeli całe oddziały. Zresztą jestto tygrys, a nie człowiek.

W końcu tego opowiadania Marja zbladła, śmiertelnie. Nie było powodu pewności ciemne przeczucie, że tym naczelnikiem jest.... ów nieznajomy na wieży. Aby się nie zdradzić, odeszła czemprędzej, wymawiając się, że swemu gościowi przyrządzi posiłek.

Skoro tylko żołnierz się posilił, prosił o wskazanie miejsca spoczynku, gdyż po całonocnej utarczce strasznie był znużonym. Jakoż, położywszy się, wkrótce zasnął twardo. Z tego korzystając Marja, zabrała koszyk z żywnością i pobiegła do wieży.

(C. d. n.)

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 24 sierpnia 1931 r.

Kalendarzyk. 24 sierpnia, Bartłomieja.
25 sierpnia, Ludwika.

Wschód słońca g. 4 — 34 m. Zachód słońca g. 18 — 4L m.
Wschód księżyca g. 18 — 37 m. Zachód księżyca g. 1 — 11 m.

Z miasta i powiatu.

Zwołanie Sejmiku Powiatowego.

Nowemiasto. W poniedziałek, 31-go sierpnia 1931 r., o godzinie 10-tej odbędzie się w sali posiedzeń Sejmiku Powiatowego w Nowemmieście zebranie Sejmiku z następującym porządkiem obrad:

Porządek obrad:

1. Odczytanie i przyjęcie do wiadomości protokółu z ostatniego posiedzenia Sejmiku.
2. Wprowadzenie nowych członków.
3. Wybór członka do Wydziału Powiatowego.
4. Wybór członka do Powiatowej Komisji Opieki Społecznej.
5. Wybór Komisji Podatkowej.
6. Ufundowanie przez powiat nagróbka, dla. b. starosty śp. Sas-Jaworskiego.
7. Bilans Komunalnej Kasy Oszczędności za rok 1929.
8. Przyjęcie do wiadomości dekretu Pana Wojewody Pomorskiego w sprawie przenoszenia kredytów w budżecie na rok 1931|32.
9. Uchwalenie zmian w budżecie powiatowym na rok 1931|32.
10. Wolne wnioski.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Nowemiasto. W ub. czwartek o godz. 8 wiecz. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodn p. Borka, przy udziale 14 radnych, p. Burmistrza oraz 4 członków Magistratu. Jakkolwiek na ostatnich trzech posiedzeniach Rady z powodu wakacyj załatwiono tylko sprawy nagłe, to na ostatniem posiedzeniu przystąpiono już do normalnej pracy i załatwiono aż 15 spraw.

Po przeczytaniu i przyjęciu ostatnich 3 protokołów Rada dyskutowała bardzo obszernie nad przeprowadzeniem urządzenia oświetlenia elektrycznego w Bursie Gimnazjalnej w Łąkach. Po wysłuchaniu kilku radnych i członków Magistratu, przedstawiciela elektrowni i dyr. gim. p. Lubicz-Majewskiego Rada uchwaliła przedłużyć sieć elektryczną do Bursy Gimnazjalnej, lecz z zastrzeżeniem, aby Bursa zobowiązała się zużyć prądu za 600 zł rocznie, w przeciwnym razie dopłaci do tej sumy.

Wniosek lokatorów z domów robotniczych przy ul. Tylickiej o zmniejszenie komornego nie został uwzględniony w myśl propozycji Magistratu, z powodu tego, że domy te procentują się dotychczas z deficytem. Dalej rozpatrywano skargę sądową, wytoczoną tut. Magistratowi przez byłego urzędnika p. Cz. za różne odszkodowania i o dodatek na żonę razem w sumie przeszło 7000 zł. Rada po zapoznaniu się z wszystkiemi aktami, dotyczącemi tej sprawy, poleciła, aby proces ten przeprowadzono po myśli Magistratu. Dalej człon. Magistratu na dalszych 6 lat wybrano ponownie p. Bernarda Chełkowskiego.

Restaurację w parku miejskim, na którą wpłynęły 2 oferty, uchwalono wydzierżawić p. K. Górskiemu z Nowegomiasta. Pozatem Rada przyjęła do wiadomości ofiarowanie przez Magistrat dzwonu z baszty bratjańskiej nowej parafji w Tereszewie i umowę Magistratu z p. Boną w sprawie kanalizacji na ulicy Pod Lipami. (O obu tych sprawach pisaliśmy już na łamach naszej gazety). — Sprawę likwidacji Szkoły Wydziałowej przyjęła Rada z wielkiem niezadowoleniem. Polecono zatem, aby Magistrat czynił starania jeszcze przed rozpoczęciem szkoły w sprawie koedukacji przy tut. Gimnazjum i to nie tylko od 4-tej, lecz już od 1-szej klasy.

Sprawa dodatkowych jarmarków, o które miasto się starało, została przez województwo oddalona. Następnie umorzono kilku zalegającym płatnikom za prąd elektryczny. Sprawa utworzenia stacji „Opieka nad Matką i dzieckiem" została odrzucona z powodu tego, że miasto posiada własne ambulatorjum. Sprawę łąki przy łazienkach rozpatrywano przy drzwiach zamkniętych. Wnioski o umorzenia podatku od zabaw Tow. „Harmonji" i Stow. Młodzieży Kat. nie zostały uwzględnione.

W wolnych wnioskach zabierali głos: radny Jabłoński, który proponował przekształcenie starego żydowskiego cmentarza na park — dalej, aby w mieście postawiono 2 kioski oraz, aby porządek obrad posiedzenia Rady miejskiej ogłaszano w „Drwęcy", dalej, aby z powodu ciągłych napadów w porze nocnej na okna wystawowe i tp. angażowano dwuch stróżów nocnych i zaprowadzono 4 zegary w mieście. Radny Ludwicki proponował, aby w nocy zaprowadzono nocne światło. Radny Kłosowski przemawiał w sprawie opłaty straganowej na jarmarku. Po wyczerpaniu porządku obrad posiedzenie zamknięto o godz. 11.2).

Z Gimnazjum nowomiejskiego.

Nowemiasto. Dyrekcja Gimnazjum wywiesiła w przedsionku gimnazjalnym wykaz stancyj uczniowskich, zatwierdzonych na przyszły rok szkolny, przypominając, że na innych stancjach mieszkać uczniom nie wolno. Zapis do bursy gimnazjalnej zamknięty zostanie w piątek 28 sierpnia rb. Rodzice zamiejscowi, którym zależy na dobrej opiece i doskonałem, a taniem utrzymaniu ich dzieci, powinni się z zapisem pośpieszyć, gdyż bursa wkrótce zostanie zapełniona.

Początek roku szkolnego w środę, 2 września rb. W dniu 3 września rozpoczną się egzaminy wstępne dla dziewcząt, których podania zostały przyjęte i uwzględnione. Przyjmowanie tych podań Dyrekcja zamyka również w piątek, 28 sierpnia rb.

Dyrekcja Gimnazjum urzęduje codziennie od godz. 10-tej do 12-tej.

120-letni staruszek.

Nowemiasto. Ostatnio gościliśmy u siebie w redakcji niezwykłego gościa. Jest nim 120-letni Jan Kaczmarski z Wólki pod Mławą. Staruszek ten urodził się 2. 9. 1811 roku. 25 lat służył we wojsku rosyjskiem nad Czarnem Morzem, 3 razy w życiu był żonaty. Ostatnia żona umarła mu przed 2 laty. Niezwykły ten staruszek pełen jest jeszcze życia i humoru, lecz pamięć już mu częściowo nie dopisuje.

Zwłoki 1 i pół letniego dziecka znaleziono.

Nowemiasto. W ub. piątek w godzinach przedpołudniowych zauważono w Drwęcy niedaleko mostu pływające zwłoki tragicznie utopionego w ub. poniedziałek 1 i pół let. dziecka Puży. Pogrzeb odbył się w sobotę.

Zwłoki noworodka w bagnie.

Tylice. Dnia 19 bm. zauważył syn rolnika Nadolskiego na swem bagnie przy brzegu płynące zwłoki noworodka płci żeńskiej, które wydobyto i umieszczono w szopie sikawki gminnej. Na miejsce zjechała komisja sądowo-lekarska. Poszukiwania za matką prowadzą władze śledcze.

Powstanie nowej placówki.

Nowydwór. W ub. niedzielę założono w naszej wsi placówkę Młodych O. W. P. Na zebranie organizacyjne stawiło się sporo młodzieży miejscowej, jak i z pobliskiego Chrośla. Referat o celach i zadaniach Młodych O. W. P. wygłosił p. Tykarski Fr. z Lubawy, kier. wydziału pow. Wysłuchano go z wielkiem zainteresowaniem.

Ruch Młodych O. W. P. zatacza w naszym powiecie coraz szersze kręgi. Ileż to w ostatnim czasie powstało nowych placówek? Należy się gorące uznanie kier. wydziału pow., p. Tykarskiemu, który dzięki swej gorliwej pracy na niwie idei narodowej ożywić umiał tak znacznie ruch Młodych w naszym pow.

Doniesienie Dyrekcji Państw. Seminarjum Nauczycielskiego w Lubawie.

Lubawa. Dyrekcja Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Lubawie podaje do wiadomości, że dodatkowe egzaminy wstępne do seminarjum odbędą się w dniu 2 września 1931 r.

Dyrekcja Seminarjum.

Coś niecoś o jakości i czystości produktów roln. i owocu na rynku.

Lubawa. Czas letni jest okresem wzmożonego przywozu przetworów rolnych oraz owoców i warzywa na targi.

Przechodząc w dzień targowy, można spostrzec dużo nieczystości wśród sprzedawców co do wystawionego towaru. N. p. jagody przynosi się na targ w stanie, niemożliwym do spożycia. A zdarzają się przytem jeszcze wypadki kładzenia ich do miarki ręką. Miarodajne czynniki u nas kładą nacisk na to, by to niehigjeniczne postępowanie wyrugować, lecz wszędzie nie może dotrzec oko policjanta. W ostatnim czasie pewnej kobiecie zniszczono wystawione na sprzedaż grzyby, gdyż były nietylko stare, ale i robacze, a więc szkodliwe dla zdrowia. Takich wypadków o wystawianie starego i szkodliwego dla zdrowia towaru można więcej przytoczyć, np. owoc strącony z drzew, a pozbierany z całego tygodnia, nadgniły, obwalany błotem, przywożą wieśniacy na targ, a biedniejsi kupują go, bo jest tańszy. Takich nieuczciwych sprzedawców powinno się bezwzględnie napiętnować. W związku ze wzmożonym dowozem owocu rzuca się w oczy niekulturalny sposób rzucania odpadków na rynku i ulicach. Jestto nieestetycznie, ale także zagraża życiu, zwłaszcza starych ludzi. Nietrudno o wypadek, zważywszy obecne dżdżyste dnie.

Zamiast kwiatów na Imieniny ofiara dla ubogich.

Lubawa. Zamiast kwiatów na Imieniny pani Marji Szulcowej złożono przez N. N. 5 zł. na rzecz naszego Towarzystwa.

Tow. Pań Miłosierdzia w Lubawie.

Zamiast wieńca na trumnę ofiara dla ubogich.

Lubawa. Zamiast wieńca na trumnę śp. pani Anny Chylewskiej złożyli Państwo Sierszeńscy 10 zł, a państwo Aleksandrowie Jaroszewscy 5 zł. na cele naszego Towarzystwa.

Tow. Pań Miłosierdzia w Lubawie.

Przewlekające się żniwa.

Lubawa. Wcześniej niż po inne lata rozpoczęte w tym roku żniwa wróżyły dość rychłe ich ukończenie. Częste i liczne opady atmosferyczne utrudniały jednak bardzo zbiór tegoroczny. Później rozpoczęte żniwa, zwłaszcza na północ od naszego miasta, nie są jeszcze ukończone. Zboża jare i pszenica letnia stoją jeszcze na pniu lub w sztygach. I w innych okolicach naszego miasta można tu i ówdzie zobaczyć. także na polach owies. Codzień prawie padające deszcze uniemożliwiają sprzątanie z pól reszty zbiorów. Jak nam z poszczególnych okolic donoszą, zboże zaczyna wyrastać.

Na rozpoczynające się órki przygotowawcze pod przyszłe zasiewy ozimin jest nawet też za mokro.

Z Pomorza.

Z żałobnej karty.

Brodnica. Bolesny cios dotknął znanego działacza narodowego i społecznego, pana dyrektora Banku Ludowego, Sylwestra Bizana w Brodnicy. Rozstała się z nim na wieki w kwiecie wieku Jego małżonka, śp. Zofja z Stęczniewskich, osierocając przytem sześcioro dzieci, które wzorowo wychowywała. Sp. Zofja z Stęczniewskich Bizanowa, urodzona i wychowana w Poznaniu, w Brodnicy zamieszkała od roku 1914, — gdzie pozyskała sobie powszechną sympatję.

Nieutulonemu w żalu Małżonkowi i licznej Dziatwie zasyła i nasza redakcja serdeczne współczucie.

Krwawa walka straży gran. z przemytnikami—żydami pod Lidzbarkiem.

Lidzbark. Władze bezpieczeństwa aresztowały w ostatnich dniach bandę zuchwałych przemytników, którzy od pewnego czasu przemycali z zagranicy dużą ilość tytoniu niemieckiego.

Zdołano ustalić, że szmuglowany tytoń nadchodzi przedewszystkiem do Warszawy, a następnie do Łodzi z Pomorza. Dalsze śledztwo doprowadziło policję do Lidzbarka. W Starym Zieluniu pod Lidzbarkiem zwrócono uwagę na domek niejakiego Lejzora Makowskiego, który wraz z rodziną od szeregu lat trudnił się przemytem przez „zieloną" granicę i odsiadywał już niejednokrotnie więzienie za uprawianie swego procederu, syn jego zaś niedawno dopiero opuścił więzienie.

Obserwacja ustaliła ponad wszelką wątpliwość, że rodzina M. prowadzi akcję przemytniczą na wielką skalę, a ułatwieniem była ta okoliczność, że dom ich leżał tuż przy lesie, przez który przechodzi granica. Aby zdemaskować przestępców, straż graniczna niespostrzeżnie otoczyła w nocy ich dom, przepuściwszy uprzednio przez granicę przemytników i pozwalając im zanieść towar do owego domu, a następnie zażądała otwarcia drzwi. W odpowiedzi na to obrzucono straż gradem kul, na co odpowiedziała również strzałami i przystąpiła do wyważania drzwi. Wówczas przemytnicy poczęli wyskakiwać oknami i ostrzeliwując się, uciekli w las. Udało się ująć całą rodzinę przemytników, złożoną z Lejzora Makowskiego, jego syna i synowej oraz wspólnika, niejakiego Jana Sady, który, uciekając, ostrzeliwał się gęsto, jednak postrzelony został podczas ucieczki przez strażników. Ub. r. zabił on funkcjonarjusza straży gran., Wojnowskiego, poczem zbiegł do Niemiec. Zbiec udało się jedynie drugiemu wspólnikowi, niejakiemu Dudkowi, za którym zarządzono również energiczny pościg.

W domu znaleziono wielką ilość przemycanego tytoniu, gotowego do dalszej ekspedycji do Warszawy. Przemytnicy powędrowali do „paki". Sadę umieszczono w ciężkim stanie w szpitalu w Mławie.

Smiertelny strzał w parku miejskim.

Grudziądz. Dn. 19 bm. po poł. został postrzelony w parku miejskim przez gajowego, strzeżącego park przed złodziejami, bezrobotny Bolesław Kminkowski, który, przewieziony do szpitala miejskiego, wkrótce zmarł. Otóż Kminkowski wybrał się do parku miejskiego po drzewo. W tym czasie w odległości 40 m. od niego dwóch innych bezrobotnych piłowało zrąbane przez nich drzewo. Przechodzący parkiem gajowy Jezierski, ujrzawszy ich przy kradzieży, wszczął za nimi pościg, gdyż zbiegli. K. zaś zaatakował gajowego, chcąc mu wyrwać dubeltówkę. Gajowy we własnej obronie zmuszony był użyć broni. Strzał gajowego ugodził śmiertelnie Kminkowskiego. Gajowy został aresztowany

Kapral przebił bagnetem marynarza.

Grudziądz. Dn. 19 bm. wieczorem przechodzący ulicą marynarz, Roman Kowalski, z marynarki wojennej w Gdyni, przebywający obecnie w Izbie Chorych w Grudziądzu, w mundurze piechoty paradując po mieście, nie salutował mijającego go kaprala, Malinowskiego z 64 p. p. Gdy ten ostatni zatrzymał marynarza, wówczas marynarz rzucił pod adresem kaprala kilka obelżywych wyzwisk, a w dodatku znieważył go czynnie. W obronie własnej kapral dobył bagnetu i uderzył nim w brzuch marynarza.

Ciężko rannego odstawiono do szpitala wojskowego, zaś kaprala aresztowano.

Krwawe zajście w restauracji.

Toruń. W nocy na 20 bm. w restauracji hotelu „Pod Orłem" w sali dancingowej bawiło się towarzystwo, do którego należeli m. in. pewien oficer-lotnik i p. Romanowski, b. dzierżawca restauracji hotelu „Pod Orłem". Towarzystwo było pod „dobrą datą", a w szczególności ów oficer, w którym razem z dobrym humorem wezbrała wojowniczość. Dobył więc rewolweru i zaczął nim manipulować, a w pewnej chwili, wyszedłszy na korytarz, wystrzelił 2 razy na „wiwat". Towarzystwo bawiło się nadal i około godz. 2.30 w nocy zaczęło rozchodzić się. W czasie, kiedy obsługujący szatnię restauracji, Bronisław Felberg, podawał owemu oficerowi czapkę, ten dobył rewolweru i zmierzył „na żarty" w głowę Felbergowi. Stojący obok p. Romanowski, obawiając się, by podchmielony oficer naprawdę nie wystrzelił, wykręcił mu rękę do tyłu. W tej chwili padł strzał i kula ugodziła p. R. w brzuch, przebijając wątrobę. Rannego przewieziono do szpitala miejskiego.

Smiertelny taniec dziadka na weselu wnuczki.

Zblewo. U Stanisława Brandta odbyło się wesele jego wnuczki. W pewnej chwili 74-letni dziadek panny młodej wystąpił na środek sali, by — jak oświadczył — zatańczyć po raz ostatni w swem życiu. Staruszek zdołał zaledwie kilka razy obrócić się w koło, gdy nagle zachwiał się i padł nieżywy na podłogę. Wesele naturalnie przerwano.

Szczegóły kontrabandy polskiego spirytusu pod węgierską banderą w Sztokholmie.

Gdynia. Na pokładzie szweckiego transportowca „Utalippan" przybyło do Gdyni ze Sztokholmu trzech marynarzy z załogi statku „Ilona", zatrzymanego przez władze szwedzkie za kontrabandę spirytusu.

Jeden z tych marynarzy, Polak, Wojciech Kohnke, opowiada, że szwedzki statek strażniczy „Triton" ostrzeliwał „Ilonę" kulomiotami i uszkodził jej kadłub i komin. W Sztokholmie aresztowany został kapitan i sternik „Ilony" oraz urzędnik gdyńskiej firmy „Import — Eksport.

Załogę „Ilony", złożoną z 23 marynarzy, pozostawiono na na wolności, oddając ją jedynie pod nadzór policyjny.

Kohnke i dwaj jego towarzysze Niemcy otrzymali pozwolenie powrotu do Wejherowa, gdzie mieszkają stale. „Ilona", obłożona aresztem, znajduje się w porcie sztokholmskim. Przedtem statek ten pływał pod banderą niemiecką i nazywał się „Ulla". Obecni właściciele statku, mimo zmiany bandery na węgierską, są Niemcami.

Skutki ostatnich burz nad Pomorzem.

Onegdaj przeszła nad Pomorzem krótkotrwała burza, połączona z olbrzymią nawałnicą, której największe natężenie przypadło na północno-zachodnią część Pomorza.

I tak w Grabowie, pow. starogardzkiego, piorun przerwał przewody elektryczne, pogrążając całą wieś w ciemnościach. Pozatem piorun wpadł do mieszkania mistrza rzeźnickiego, Jana Raszki, zabijając jego żonę w chwili, gdy wyjmowała córeczce skałkę z palca. Córeczka zabitej Raszkowej doznała paraliżu obu nóg. Tragicznie zmarła osierociło 8-ro drobnych dzieci.

Pozatem gromy wznieciły cały szereg pożarów. I tak zimny piorun uderzył w plebanję w Bzowie, a drugi w wieżę kościoła, która spłonęła. Piorun uszkodził przytem organy i zniszczył ołtarz.

W Kiszewie pioruny wznieciły 4 pożary.

Z dalszych stron Polski.

Nowy śmiały napad bandycki.

Bydgoszcz. Ostatnio w nocy 2 bandytów wtargnęło po drabinie do mieszkania m. rzeźn. p. Nowaka przy ul. Nakielskiej 36 i to najpierw do pokoju sypialnego pp. N. Kroki ich obudziły p. Nowakową, która z kolei zbudziła swego męża. P. Nowak bez wahania rzucił się na napastników. Podczas bójki rzucano meblami i poduszkami.

W czasie tego zamieszania żona p. Nowaka wybiegła na balkon, głośno wzywając pomocy. Niestety głosu jej nikt nie usłyszał, bowiem w okolicy tej w nocy niema prawie żadnego ruchu. W międzyczasie bandyci zbiegli do pobliskiego lasu, nie zabierając nic ze sobą.

Próby wyśledzenia sprawców zapomocą psa policyjnego „Bartka" nie dały dotąd rezultatu.

Krwawy pościg policji za bandytami na ulicach Krakowa.

Kraków. W nocy ub. 20. bm. dokonano w Krakowie zuchwałego włamania do biura firmy Berson i po rozbiciu kasy ogniotrwałej bandyci zrabowali 1.100 dolarów, 13.000 zł. i weksli na 4.500 zł.

Policja zarządziła wczesnym rankiem obławę, w czasie której jeden z posterunkowych zobaczył znanego kasiarza, Michalskiego.

Na widok policjanta Michalski zaczął uciekać i ostrzeliwać się z rewolweru. W okolicy Płaszowa policjant wskoczył do przejeżdżającego samochodu i pogonił dalej za Michalskim, który nie ustawał w ostrzeliwaniu się. W końcu po wystrzeleniu 3 magazynów zaciął mu się rewolwer. Skorzystał z tego posterunkowy i schwytał bandytę. Rano o godz. 11, kiedy wywiadowcy policji Mikrót, Bukowski i Witkowski, odprowadzali do sędziego śledczego Michalskiego, w pobliżu składu węgla przy ul. Senatorskiej nagle zostali zasypani gradem kul rewolwerowych, od których wszyscy trzej wywiadowcy zostali ranni. Pozatem jeden z przechodniów został ranny w plecy i rękę.

Okazało się, że towarzysze Michalskiego, bandyci Makowicz i Mikołajczyk, pozostający na wolności, urządzili zasadzkę w składzie węgla. Bandyci, porwawszy ze sobą skutego w kajdany Michalskiego, zaczęli uciekać ulicami, ostrzeliwując się gęsto z browningów. Po drodze zdołali uwolnić Michalskiego i wręczyć mu broń. Na ul. Tarłowskiego zastąpił uciekającym bandytom drogę posterunkowy policji, Włoch, który wystrzelił z rewolweru, raniąc bandytę Michalskiego. Ten, widząc zbliżającego się doń policjanta, strzelił sobie dwukrotnie w skroń, raniąc się bardzo ciężko. W ciągu dalszego pościgu ujęta została przez policję reszta bandytów.

Ciężkie położenie rządu angielskiego z powodu kryzysu gospodarczego.

Londyn. Mimo że tak wśród związków zawodowych, jak i wśród sfer rządowych nurtują silne tendencje kompromisowe, kryzys gabinetowy nie jest wykluczony, o ile Mac Donald nie zdecyduje się na przeprowadzenie swego programu przy pomocy konserwatystów i liberałów, co byłoby równoznacznem z rozbiciem Partji Pracy.

W razie dymisji gabinetu król powierzyłby prawdopobobnie misję tworzenia nowego rządu Baldwinowi, lecz tylko w tym wypadku, gdyby nie zostały natychmiast rozpisane nowe wybory. Baldwin miałby tedy dwie możliwości albo utworzenie rządu wyłącznie konserwatywnego, któryby po odpowiednich koncesjach uzyskał poparcie Mac Donalda i Lloyd George'a albo powołanie do życia rządu koalicyjnego z Baldwinem jako premjerem oraz Mac Donaldem i Lloyd Georgem, względnie ich mężami zaufania, jako członkami rządu.

Tak pierwsza, jak i druga koncepcja byłaby jednak krótkotrwała i po przeprowadzeniu ustaw kryzysowych musiałyby się odbyć nowe wybory.

Londyn, 22. 8. Przedstawiciele konserwatystów i liberałów zebrali się wczoraj o godz. 21 ponownie na konferencję z premjerem Mac Donaldem. Jak donosi „Reuter", w kołach zainteresowanych mówi się o dymisji kilku członków rządu w związku z możliwością zmiany pomocy socjalnej i ubezpieczenia bezrobotnych. Padają nazwiska Johnstona i Lansbury'ego,

Londyn, 21. 8. Według powszechnej opinji kół politycznych rząd nie zdołał uzyskać dla swoich projektów oszczędnościowych takiego poparcia, jakiego się spodziewał na początku swoich rokowań. Przedstawiciele konserwatystów domagają się zarządzeń bardziej radykalnych, niż podwyższenie taryfy celnej, podczas gdy przedstawiciele liberałów występują stanowczo przeciwko projektowi podwyżki.

Przesilenie na Węgrzech.

Hr. Karolyi stworzył nowy rząd.

Budapeszt, 22. 8. W miarodajnych kołach politycznych uważają, że misja utworzenia nowego rządu, powierzona hr. J. Karolyi, powiodła się całkowicie. Lista członków gabinetu nie zostanie wprawdzie jeszcze dzisiaj opublikowana, jednakże uchodzi za pewne, że członkowie nowego gabinetu zostaną jutro przez regenta Węgier, Horthyego, zaprzysiężeni.

Wiedeń, 22. 8. Po zakończeniu rokowań w sprawie utworzenia nowego rządu węgierskiego — regent Horthy zaprosił dotychczasowego premjera, hr. Bethlena oraz obecnego premjera, hr. Karolyi, jak również b, ministra spraw zagranicznych, Valko, do swoich posiadłości w Gödöllö na przyjęcie. Podczas obiadu zapadły tam ostateczne decyzje co do składu nowego rządu. Według powziętych decyzyj Valko obejmie tekę ministra spraw zagranicznych, zastrzegając sobie jednocześnie kierownictwo ministerstwa skarbu.

Dolar spadł.

Warszawa, 21. 8. Dolar gotówkowy na giełdzie warszawskiej obniżył się ostatnio do 8.95¼.

Bydło polskie do Szwajcarji.

Warszawa. Rząd szwajcarski po przeprowadzonych rokowaniach zgodził się na otwarcie tranzytu dla żywych zwierząt, kierowanych z Polski do któregokolwiek z krajów. Wyraził on również zgodę na ubój tranzytowy na terytorjum Szwajcarji w specjalnie przeznaczonej dla tego celu rzeźni. Polska została zapisana na listę tych państw, które mogą przywozić swoje zwierzęta i materjał mięsny do Szwajcarji.

Otwarcie granicy Szwajcarji dla materjału hodowlanego z Polski ma obecnie praktyczne znaczenie tylko odnośnie do bydła. Rynek szwajcarski pozostał zamknięty nadal dla importu trzody dla wszystkich państw.

Aptekarze mają „dobrowolnie" zaprenumerować dzieła Piłsudskiego.

W czyim interesie?

„Gazeta Warszawska" pisze:

Aptekarze i zarządcy aptek na terenie województwa lwowskiego otrzymali z urzędu wojewódzkiego pisma, nazwane „okólnikami", w których to pismach jest mowa o wydawnictwie pod tytułem „Pisma, mowy i rozkazy marszałka Piłsudskiego". Za wojewodę podpisał to pismo niejaki p. dr. Chuderski, naczelnik wydziału zdrowia w lwowskim urzędzie wojewódzkim. W „okólniku" powiedziano: „Urząd Wojewódzki prosi Pana Aptekarza (Pana Zarządcę Apteki) o zaprenumerowanie wyżej nazwanego Dzieła przez wypełnienie kuponu prospektu i przesłanie go wojewódzkiemu wydziałowi zdrowia we Lwowie w terminie do dnia 1 września.

Zatem urząd wojewódzki we Lwowie zwraca się z prośbami. Prośby te kieruje do uzależnionych od siebie placówek handlowych. Aptekarze tego rodzaju „prośby", zawarte w „okólnikach", często spełniają, bo... boją się nie spełniać. Traktują to jako jakiś podatek. A że opłata za „Dzieło" jest spora, tego dowodzą cyfry, w okólniku zawarte.

„Dla udostępnienia szerokim kołom czytelników „Wydawnictwo „Polska Zjednoczona" oddaje to dzieło za prenumeratę względną, wynoszącą za całość (8 tomów) po 12 zł. za tom w oprawie, razem przeto 96 zł.

Tak, 96 złotych.

Słówko objaśnienia: wydawnictwo „Polska Zjednoczona" mieści się przy wydawnictwie „Polska Zbrojna".

P. dr. Chuderski w swoim okólniku zachwala „Dzieło" w ten sposób:

„Publikacja ta, bardzo aktualna w dobie obecnej, odegra zasadniczą rolę nietylko w pracach nad historją odrodzenia Państwa Polskiego, lecz również w dziedzinie wychowania państwowego naszego narodu."

„Bardzo aktualna publikacja", ale dla kogo? Dla panów Aptekarzy" czy dla wydawnictwa „Polska Zjednoczona?" A w czyich to pracach nad historją ma ta publikacja odegrać rolę — czy również „Panów Aptekarzy?" A co do jej zasadniczej roli „w dziedzinie wychowania państwowego naszego narodu", to opinja o tem po słynnych zdaniach o „ślabowanych portkach" i owym niepustym talerzu — jest już ustalona!

Kapitalnie kończy się „prośba" urzędu wojewódzkiego: „zwrot prospektu z niewypełnionym kuponem Wojewódzkiemu Wydziałowi Zdrowia we Lwowie oznaczać będzie zamówienie negatywne".

„Zamówienie negatywne". Ten zwrot językowy godny jest całego „okólnika!"

Olbrzymi spadek 8 miljonów dolarów czeka na spadkobierców.

Konsulat Rzplitej w Lipsku zawiadamia o zgonie Dawida Bidermana, urodzonego w dniu 30 września 1869 r. w Bielsku. Zmarły pozostawił po sobie olbrzymi majątek, wartości 8 miljonów dolarów. Dotychczas zgłosiła się jedna spadkobierczyni, córka siostry zmarłego, obywatelka litewska, Hanna Hrewer, zamieszkała w Nicei. Ponieważ Biderman pochodził z Polski i niewątpliwie pozostawił tu rodzinę, konsulat Rzplitej w Lipsku zwraca się do zainteresowanych o zgłoszenia pisemne z podaniem dokumentów, stwierdzających pokrewieństwo ze zmarłym.

Olbrzymia kradzież 60.000 zł. z kasy kolejowej.

Częstochowa. W ub. tygodniu w godzinach rannych na dworcu kolejowym w Dąbrowie Górniczej dokonano niezwykle śmiałego napadu rabunkowego na kasę kolejową, z której zrabowano 60.000 zł. Kradzieży dokonali dwaj eleganccy osobnicy, którzy przedstawili się jako „kontrolerzy na rewizję" i po związaniu 2 urzędników skradli powyższą kwotę. Za bandytami zorganizowano pościg.

Okropna profanacja kaplicy Matki Boskiej.

Wilno. Onegdaj w nocy na drodze pomiędzy Miadziołem i Postawami, w pobliżu pałacu hr. Przeździeckiego, niewykryci sprawcy zniszczyli i sprofanowali kapliczkę Najświętszej Marji Panny, a statuę Matki Boskiej, która była z pietyzmem czczona przez tamtejszą ludność, złoczyńcy wynieśli na pobliską łąkę i tam ją rozbili.

Kapliczka została w ohydny sposób zbezczeszczona. Ze ścian pozdzierano wota i obrazki. Wandale nie uszanowali nawet roślin i kwiatów, które ludność zasadziła wokoło kapliczki.

Władze wszczęły energiczne śledztwo. Istnieje przypuszczenie, że zbrodnia ta jest dziełem bolszewickich bezbożników.

Notowania kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 20. 8. 31 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja naładowania na Pomorzu.

Pszenica dworska	19.00—19.50
Żyto	17.75—18.50
Jęczmień targowy	18.00—19.00
Owies	15.50—16.50
Mąka pszenna 65 proc.	34.00—
Mąka żytnia	32.50—

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 22. 8.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	20.00—20.25
Pszenica	19.50—20.50
Owies	15.50—16.50
Mąka żytnia	31.50—32.50
Mąka pszenna 65 proc.	32.00—34.00
Otręby żytnie	13.00—14.75
Otręby pszenne	13.00—14.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 26. 8. rb. o godz. 13 po poł. będę sprzedawał w Kuligach za gotówkę najwięcej dającemu:

Maszynę do szycia, wialnię, maszynę do brukwi, 20 ctr. jęczmienia, 8 ctr. pszenicy, 20 ctr. żyta.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Wł. Nowickiego.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W czwartek, dnia 27. 8. rb. o godz. 11.30 będę sprzedawał w Nielbarku za gotówkę najwięcej dającemu:

żniwiarkę, 20 morgów żyta lub 60 ctr.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Jana Raszewskiego.

Mazanowski, kom. sądowy w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 27. 8. rb. o godz. 13 będę sprzedawał w Nielbarku za gotówkę najwięcej dającemu:

4 cielaki, 3 warchlaki, 1 byczka, 1 jałowicę, 75 ctr. żyta w słomie, 100 ctr. siana, 10 gęsi i 1 dywan.

Zbiórka kupców na podwórzu u p. K. Malinowskiego.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 26 bm. o godz. 10-tej przed południem sprzedawać będę w Trzcinie za gotówkę najwięcej dającemu:

19 koszek pszczół.

Zbiórka licytantów na podwórzu majątku.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 27 bm. o godz. 12 w połud. sprzedawać będę w Rumienicy za gotówkę najwięcej dającemu:

65 morgów jęczmienia i około 26 morgów owsa na pniu.

Zbiórka licytantów przed oberżą.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 27 bm. o godz. 2 i pół po połud. sprzedawać będę w Rożentalu za gotówkę najwięcej dającemu:

3 świnie około 1 ctn. szt, 1 wóz na resorach, 1 aparat do piwa, maszynę do szycia, 1 kanapę, szafę do rzeczy i 1 stół z obrusem.

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Leonarda Szałkowskiego.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 27 bm. o godz. 2 po poł. sprzedawać będę w Rożentalu za gotówkę najwięcej dającemu:

1 sieczkarkę i 2 prosięta.

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Marjana Szordykowskiego

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

1. R. H. A. 195.

W rejestrze handlowym, oddział A, pod nr. 195 wpisano firmę **WŁADYSŁAW KRUKOWSKI** Następca **LIDZBARK**. Jako właściciela firmy zegarmistrza **ALFONSA KRUKOWSKIEGO Z KARTUZ**, a jako prokurenta **WŁADYSŁAWA KRUKOWSKIEGO**, zegarmistrza **Z LIDZBARKA**.

Lidzbark, dnia 10 kwietnia 1931 r.

Sąd Grodzki.

Obwieszczenie.

W czwartek, dnia 3-go września rb. odbędzie się

w Brodnicy

JARMARK

kramny, na bydło i konie.

Brodnica, dnia 20 sierpnia 1931 r.

MAGISTRAT

BLOKUS, burmistrz.

Pomorze na zawsze związane z Polską.

Głos b. ambasadora w Londynie.

Ostatni numer miesięcznika „Revue des nationalités et des minorités nationales“ przynosi m. in. opinję hr. de Sanit-Aulaire, b. ambasadora Francji w Londynie, o t. zw. „korytarzu“. Wybitny polityk francuski stwierdza, że byłoby zbrodnią wobec Polski, wobec ludzkości i b. aljantów pójść po linji dzisiejszych uroszczeń niemieckich.

Niemiecki bowiem nacjonalizm – po utrwaleniu swej pozycji na wschodzie, zaatakuje zachód. Oddanie pod panowanie niemieckie Pomorza byłoby równoznaczne z poddaniem pod jarzmo pruskie ludności polskiej, która od chwili powstania Cesarstwa Niemieckiego wysyłała do Reichstagu — mimo wszystkie krzywdy i prześladowania — posłów własnych. Byłoby to ruiną zasad prawnych i moralnych, na których zbudowana jest nowa Europa.

W dalszym ciągu swych wywodów hr. de Saint-Aulaire wskazuje na historyczną walkę z Polską świata germańskiego, który w stosunku do niej występował zawsze na froncie jednolitym. Dzisiejsi np. „katolicy niemieccy... są większymi pangermanistami, niż protestanci i wytrwale domagają się rewizji granic wschodnich“. Raną otwartą na ciele Europy jest nie Polska, jak to twierdził b. kanclerz Marx, lecz imperjalizm niemiecki i podporządkowanie się wszystkich ugrupowań niemieckich militaryzmowi pruskiemu. „Bo — mówi na koniec hr. de Saint-Aulaire — jak to się wyraził dosadnie znany pacyfista niemiecki, prof. Förster: „Kiedy inne kraje posiadają armję, to Niemcy są armją, posiadającą kraj“.

Rozsądny i trzeźwy głos naszego przyjaciela francuskiego jest dowodem na coraz to silniej utrwalające się na zachodzie Europy przekonanie o groteskowości rewizyjnych postulatów niemieckich z jednej, a słusznemi i bezspornemi prawami Polski do ziem zachodnich i do swobodnego dostępu do morza z drugiej strony.

Pożyteczne wydawnictwo dla maturzystów.

„Szkoły Wyższe w Polsce“ — informacje, dotyczące warunków przyjęcia do polskich szkół akademickich. — Wydawnictwo „Omega“, Kalisz, Rypinkowska 3. Cena egz. zł. 1.45.

Wydana pod powyższym tytułem książeczka, zawierająca adresy szkół wyższych, warunki przyjęcia, szczegóły egzaminów wstępnych i t. p., jest cennym przewodnikiem zarówno dla maturzystów, jak i dla wszystkich osób, zamierzających odbywać studja wyższe.

Jest Brześć nad Bugiem — ale jest i Bóg nad Brześciem.

Za co policja oskarżała katolickiego kapłana?

W dniu 3 lipca rb. w Sądzie Grodzkim w Knyszynie, woj. białostockie, odbywała się rozprawa karna przeciwko ks. Mieczysławowi Małyniczowi-Malickiemu, proboszczowi parafji rzymsko-kat. w Jasionówce. Ksiądz oskarżony był za swe kazania w kościele, które miał dnia 11, 18 i 25 stycznia, w których to kazaniach miał dopuścić się nieposzanowania władzy, a mianowicie miał powiedzieć: 1. że policja pomagała i naganiała do głosowania na jedynkę, 2. że policja otrzymuje ordery, że Kostek-Biernacki dostał krzyż, 3. że urzędnik starostwa w Białymstoku dopuścił się kradzieży 24.000 zł., a starosta białostocki Karczmarczuk za niedopilnowanie zostaje przeniesiony do Wołkowyska, bo nie pilnuje swych podwładnych, tylko pilnuje księdza, co mówi na kazaniu.

Ksiądz rzeczywiście o tych rzeczach mówił, tylko policja to wszystko poprzekręcała.

Do sprawy stanęło po stronie oskarżonego 16 świadków parafjan, a po stronie policji 4 świadków, a to: 2 policjantów w mundurach, 1 z tajnej policji i 1 opryszek z Jasionówka. Sprawa toczyła się 3 godziny. Sala była przepełniona i panowało wielkie podniecenie. Pod oknami, które były otwarte, gromadziły się wielkie tłumy nietylko Polaków, ale i żydów. Z tłumu padały głosy, że takich rzeczy nikt nie widział, by księdza po sądach włóczono za to, że prawdę mówił. Oskarżenie popierał przodownik policji, m. Knyszyna.

Po zbadaniu świadków sędzia udzielił głosu oskarżycielowi, który w swem przemówieniu domagał się z art. 154. k. k. cz. II roku uwięzienia. Po tych słowach na sali powstało wielkie podniecenie. Kobiety zaczęły płakać.

Następnie udzielił sędzia głosu oskarżonemu księdzu, który w gorących i płomiennych słowach skreślił przebieg wydarzeń i wspomniał, jak wielkie zasługi położyło duchowieństwo dla podtrzymania ducha polskiego w czasach niewoli, a jak szarpane i hańbione jest teraz wszystko to, co jest polskie i katolickie. Cała prawie sala zanosiła się od płaczu. Przemówienie swoje zakończył ksiądz słowami: „Jest Brześć nad Bugiem, ale i Bóg jest nad Brześciem“.

Po przerwie sędzia odczytał wyrok, uniewinniający księdza M. Małynicza-Malickiego. Na sali padły okrzyki: „Niech żyje polski sąd!“ Nadmienić należy, że ksiądz M. Małynicz-Malicki jest wielkim działaczem i przeciwnikiem jedynki. W całej swej parafji zabronił należeć do „Strzelca“. To też sprawa, wytoczona przez policję przeciwko niemu, zrobiła wielkie wrażenie w całej okolicy.

Barbarzyński zamach litewski na szkoły polskie

Litewskie ministerstwo oświaty rozesłało do wszystkich polskich szkół, znajdujących się na terenie Litwy, okólnik, zawiadamiający, iż z nowym rokiem szkolnym językiem wykładowym w tych szkołach winien być język litewski. Język polski w polskich szkołach będzie wykładany narówni z językami: francuskim, niemieckim i rosyjskim.

Okólnik ministerjalny zaznacza, że wszyscy nauczyciele winni do powyższego zarządzenia ściśle się zastosować pod rygorem kary grzywny i aresztu.

Jedni biorą urlopy, inni płacą.

P. Sławek przechwalał się na zjeździe legjonistów w Tarnowie, że „pierwsza brygada“ była zawsze bezinteresowna w służbie dla „państwa“. Jak ta bezinteresowna służba wygląda, o tem mówi nam częściowo poniższy urzędowy okólnik:

Katowice, dnia 1 sierpnia 1931 r.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach
Wydział Osobowy
Nr. IV|2|2964|31.

Określenie sprawy: urlopy dla pracowników b. Legjonistów.

Okólnik

Do wszystkich Wydziałów,
Oddziałów K. W. K. i miejsc
służbowyh tut. okręgu.

W dniach 8. i 9. sierpnia rb. odbędzie się w Tarnowie X. Ogólny Zjazd Legjonistów Polskich.

W związku z powyższem poleca się zwolnić w miarę możności służbowej od pracy we wskazanych wyżej dwu dniach tych pracowników — b. Legjonistów i b. członków O. W. P., którzy zechcą wziąć udział w zjeździe. Pracownikom tym nie należy z tytułu zwolnienia potrącać części uposażenia wzgl. wynagrodzenia.

Zwolnionym należy wydać na zasadzie obowiązujących przepisów bezpłatne bilety jednorazowe na przejazd do Tarnowa i zpowrotem.

Naczelnik Wydziału:
(—) Kaczorowski
kier. działu.

Czy wszyscy obywatele w Polsce są równi? Nie! Jedni mają płatne urlopy i wolne bilety jazdy — a drudzy muszą dawać pieniądze na te zabawy... Na tem właśnie polega „współpraca“ z sanacją. Trzeba jej za wszystko i na wszystko płacić.

Elektryfikacja Polski.

Ministerstwo Robót Publicznych ogłosiło ostatnio zasadniczy program elektryfikacji Polski. Program ten opiera się na założeniu, że obszary południowo-zachodnie, środkowe i zachodnie winny być przedewszystkiem uwzględnione w przyszłych pracach nad elektryfikacją kraju, gdyż ziemie te stoją pod tym względem najwyżej.

Ministerstwo stanęło przytem na stanowisku, że należy dążyć do budowy wielkich wytwórni cieplnych i wodnych oraz dalekonośnych linij przesyłkowych, a nie pozwolić na powstawanie drobnych elektrowni na tych obszarach.

Program przewiduje przedzielenie wymienionych obszarów Polski na dwie części: zachodnią i środkową.

Część zachodnia opierałaby się w okresie początkowym o elektrownie cieplne, istniejące w Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu oraz o elektrownie wodne, istniejące w Gródku i Żurze na Pomorzu.

Część środkowa zaś — na elektrowniach cieplnych, znajdujących się w Warszawie i Łodzi, a głównie na elektrowniach Zagłębia węglowego.

Program Ministerstwa przewiduje wreszcie budowę wielkich zakładów wodnych na Sole, Dunajcu i Sanie.

Stosunki kościelno-polityczne w Hiszpanji.

W związku z wypadkami rewolucyjnemi w Hiszpanji „Osservatore Romano" umieszcza szereg rozważań o znaczeniu międzynarodowem i mówi o „epilepsji komunistycznej", którą przeżywa obecnie ten kraj i która najdobitniej wyraz ten znalazła w Sevilli.

Jest obecnie obowiązkiem — pisze organ watykański — wskazać nowemu rządowi, by nie utożsamiał wolności z anarchją. Wolność polega nie na tem, że każdy robi, co mu się podoba, lecz, że podporządkowuje się zwierzchności, która wolności zakreśla rozsądne granice. Jest rzeczą godną uwagi, że w obronie tego, tak rozsądnego punktu widzenia rząd musi używać całego swego aparatu władzy przeciwko ludziom, którzy chcieli wykorzystać t. zw. „nową wolność", podczas gdy ci, co na sztandarze swoim wypisali hasło podporządkowania się zwierzchności i są wrogami wszelkiego gwałtu, zostali wystawieni na ataki owych „oswobodzonych". Klasztory i kościoły nigdy nie stałyby się niebezpiecznemi dla porządku społecznego, jak terroryści, przeciwko którym występuje dziś wojsko i policja. Republika musi obecnie stwierdzić, gdzie jest wróg. Dotyczy to nietylko Hiszpanji, lecz również innych krajów, które są widownią najbardziej ekstermistycznych wystąpień.

Kapituła metropolitalna w Toledo wystosowała do prezesa rady ministrów protest przeciwko radzie miejskiej tego miasta, której większość zażądała dożywotniego wygnania kardynała Seguray Saenz. Ani pod względem politycznym ani z punktu widzenia czysto ludzkiego kardynał nie uczynił nic takiego, coby w innych krajach kulturalnych mogło narazić go na wygnanie. Jaki duch ożywia radę miejską, świadczą szyderstwa i bluźnierstwa przeciwko Matce Boskiej, na które pozwolono sobie na tem samem posiedzeniu. Wydaje się, że z polityki zupełnie usunięto etykę i że Hiszpanja cofnęła się do okresu barbarzyńskich gwałtów wobec wszystkiego, co religijne. Całe duchowieństwo diecezji toledańskiej przyłączyło się do tego protestu.

Zbiór podpisów katolików hiszpańskich w obronie religijnego życia kraju wykazuje już miljony nazwisk i nie został jeszcze zakończony. Wpływy katolickie stają się coraz widoczniejsze, tem bardziej, że Akcja katolicka mimo błędów kościelno-politycznych obecnego rządu lojalnie się do niego ustosunkowuje. Rada miejska w Talarera, np. składająca się z lewych i prawych republikanów uchwaliła jednogłośnie subwenjować uroczystości wielkiego święta Najśw. Marji Panny w dniu 15 sierpnia.

Paryski „Journal" donosi z Madrytu, — że komisja konstytucyjna kortezów hiszpańskich na posiedzeniu w dniu 7 bm. ustaliła tekst artykułu, regulującego stosunek państwa do Kościoła w sposób wysoce niesprawiedliwy. Artykuł ów brzmi: „Hiszpanja nie posiada żadnej religji państwowej. Państwo nie popiera żadnych instytucyj o charakterze wyznaniowym. Zakony religijne zostaną rozwiązane, a majątek ich upaństwowiony".

Biskupi hiszpańscy protestują

w wspólnym liście pasterskim przeciwko pozbawieniu katolików i Kościoła w nowej konstytucji praw i równouprawnienia, przeciwko rozwiązaniu zakazów i konfiskacie ich majątków oraz przeciwko wyzwoleniu szkoły laicystycznej (świeckiej — bez religji).

Odmrożenia leczyć w lecie.

Odmrożenia u rąk i nóg nie należy leczyć, kiedy się pojawiają rany, lecz trzeba zawczasu zastosować środki zaradcze, by zapobiec odnowieniu się odmrożenia. Najlepiej kurację taką przeprowadzić w lecie. Doskonałym środkiem są tu codzienne kąpiele dotkniętych odmrożeniem członków, na przemian zimne i gorące. Stosuje się je następująco: do jednego naczynia wlewa się wodę zimną, do drugiego doskonale gorącą, której ochłodzeniu zapobiega się przez dolewanie gorącej wody. Następnie wkłada się rękę czy nogę do naczynia z gorącą wodą, a potem na krótszy czas do zimnej wody i powtarza zabieg ten przez 15 minut. Przyspieszyć można skuteczność tego zabiegu przez naświetlania słoneczne. Obnażone ręce względnie nogi wystawia się na działanie promieni słonecznych, wpadających przez otwarte okno do pokoju.

Niektórzy lekarze zalecają same tylko zanurzanie członków, dotkniętych odmrożeniem, do naczynia z zimną wodą.

Śmierć 101-letniej Polki w Chicago.

W Chicago zmarła 101-letnia Polka, Ernestyna Kosowa.

Zmarła, mimo sędziwego wieku, do ostatniej chwili pracowała i była zupełnie rzeźka. Urodziła się w r. 1830, a w 1880, mając już 50 lat, przybyła do Ameryki i osiedliła się w Chicago, w okolicy Fullerton Avenue.

Bogaci Amerykanie ofiarują swą krew na ratowanie anemicznych.

W Ameryce północnej przybrała anemja wśród dzieci objawy grasującej nagminnie epidemji. Celem ratowania chorych dzieci ofiarowują bogacze amerykańscy, idąc śladem gubernatora stanu nowojorskiego Roosevelta, swą własną krew. Wypadków takiej ofiarności humanitarnej naliczono w samym stanie nowojorskim od początku do końca lipca bież. roku 722 w większości z samego miasta Nowego Jorku.

Kapitały zagraniczne w Polsce.

P. J. Kożuchowski, wiceminister przemysłu i handlu, zestawił dane o udziale kapitałów obcych w przedsiębiorstwach w Polsce.

Dnia 1 stycznia 1931 r. spółki akcyjne w Polsce posiadały miljard 487 miljonów złotych kapitału zagranicznego, a ponieważ wówczas ogółem kapitał naszych spółek akcyjnych wynosił 3 miljardy 342 miljonów złotych, przeto udział zagranicy stanowił 44,6 procent.

Z tego przypada w miljonach zł na poszczególne z 16 państw, których obywatele mają u nas swe kapitały, w r. 1931 w zestawieniu z r. 1930:

	r. 1931	r. 1930
Francja	385	307
Niemcy	380	311
Stany Zjedn. A. P.	318	227
Belgja	140	93
Anglja	72	51
Austrja	58	37
Szwajcarja	42	90
Holandja	27	27
Szwecja	27	27
C. S. R.	16	10
Włochy	11	—
Danja	4,5	—
Węgry	3	—
Rumunja	2,5	—
Łotwa	1,5	—
Palestyna	0,125	—

W kapitałach niemieckich znajduje się 6 do 8 milj. kapitałów z Niemiec za pośrednictwem Gdańska.

Silnie zaopatrywane w kapitały zagraniczne jest górnictwo i hutnictwo, a zwłaszcza przemysł naftowy. W nafciarstwie z początkiem rb. było zaangażowanych 194 miljonów złotych z zagranicy. Duży udział ma kapitał obcy w przemyśle: włókniczym 121 miljonów, chemicznym 99 milj., spożywczym 36 milj., papierniczym 29 milj. Stosunkowo nikle zainteresowana jest zagranica w handlu, transporcie i komunikacji.

Kobieta przepłynęła Bosfor.

Córka ambasadora amerykańskiego w Turcji, 21-letnia Anita Grew, przepłynęła Bosfor w ciągu 5 godzin. Dzielna sportsmenka przepłynęła przestrzeń 13 klm. od morza Czarnego do morza Marmara. Ambasador Grew towarzyszył swej córce w łódce motorowej i zabawiał ją muzyką z płyt gramofonowych.

Rekord skoku ze spadochronem.

Ryga. Porucznik rezerwy Petersons ustalił nowy rekord, skacząc ze spadochronem z samolotu, znajdującego się na wysokości 6800 metrów. Petersons wylądował w 15 minut po opuszczeniu samolotu, w odległości 8 klm. od miejsca, w którem dokonał skoku.

Winogrona dojrzałe od pioruna.

Niezwykłe zjawisko zauważono w miejscowości Croix Chalon, w departamencie Ain. Otóż w nocy przeszła nad Croix Chalon burza i piorun uderzył w jedną z winnic miejscowych, a następnego dnia wyszło na jaw, że wszystkie winogrona w tej winnicy dojrzały, choć normalnie dojrzewają dopiero w drugiej połowie września.